№. 25. w Srodę dnia 30. Stycznia 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, 26. Stycznia. — Rospoczęły się nakoniec rozprawy w izbie drugiéj nad 15 artykułami poselstwa królewskiego i to na posiedzeniu wczorajszém. Minister Manteufel oświadczył, że rząd uważa propozycie 1, 8 i 10 za najważniejsze i życzy sobie obrad nad niemi bezpośrednich. Tymczasem Besler i Beckerath żądają obrad w ogólności nad duchem tego poselstwa królewskiego, które należałoby odrzucić, bo lud pruski na rewizią konstytucyi w duchu poselstwa niewysłał deputowanych. Hr. Dyhrn utrzymuje, że nowe propozycie królewskie niepochodzą od ministerstwa, ale od kamarylli, która działa za kulisami, która wpłynęła na odrzucenie korony cesarskiéj, a teraz porozumiewa się z Austrią naprzeciw konstytucyi, którą nazywają wynalazkiem zagranicznym, francuskim, chcąc ją zdyskredytować. Jeżeli propozycie te dążą do zniweczenia systematu konstytucyjnego, natenczas powinni wszyscy deputowani spalić poza sobą wszystkie okręty, aby niewrócić pod dawny despotyzm. Minister spraw wewn. zaprzecza, ażeby ministerstwo obecne pruskie było narzędziem partyi, działa według swego przeświadczenia i bronić go będzie bez oglądania się, czy przy tém utrzyma się, czy upadnie. Reszta mówców przemawiała albo w duchu rządu, albo w duchu opozycyi.

Na posiedzeniu zaś dzisiajszém izba druga przyjęła niektóre artykuły poselstwa bez żadnéj zmiany, niektóre nieco zmienione, a mianowicie artykuł 4. o fideikomissach odrzucono, art. 5. o odpowiedzialności ministrów cokolwiek zmieniony, art. 8. o izbie parów przyjęty z poprawką Arnima, że od roku 1852. dopiero izba parów funkcye rospocznie, bo teraźniejsza izba na przeciąg ten czasu wybraną została w skutek oktrojowanego prawa o wyborach. Artykuł 10. o sądzie wyjątkowym dla całych Pruss na zbrodnie polityczne także przeszedł z zastrzeżeniem, że ma być ustanowionym dla ciężkich zbrodni. Małe przestępstwa polityczne niemają być podciągane pod sąd ten wyjątkowy.

Francya.

Paryż, dn. 24. Stycznia. — Strach opanował większość zgromadzenia narodowego i rząd, działają jak opętani! Rozmawiając z każdym z osobna, to znajdziesz każdego rozumnym, żaden z nich nie śmie ochydzać prawdy i słuszności. Ale kiedy są razem, zasiadają w parlamentarnéj synagodze, natenczas owiewa ich zły duch. Jakież to były rozprawy nad prawem o nauczaniu! Czegóż nie musieliśmy się nasłuchać w ostatnich trzech dniach podczas rozpraw o deportacyi czerwcowych powstańców do Algieryi. Strach, bezdenny, zabijający strach. Być może, że Juliusz Favre ma słuszność, powiadając, że są obłudniejszymi, niż przestraszonymi. Nie ulega żadnéj wątpliwości, że zgromadzenie narodowe w swéj większości śpieszy ku przepaści i nie wiadomo, na czém skończy. Widząc, jak wszystkie zasady prawa i tradycyi dziejowéj przebrzmiewają około ich uszu, widząc, że ta większość ma tylko śmiech szyderczy na wszystkie oskarżania i czyny, które rumienią od wstydu twarze poczciwych obywateli, natenczas ogarnia mnie dreszcz na samą myśl, jaka to przyszłość będzie, którą jeszcze teraz zasłona okrywa.

National zamieścił list jednego oficera, który stoi garnizonem w północnéj Francyi i donosi, że mu feldwebel z rozkazu pułkownika przedłożył listę prenumeratorów na dziennik le Napoleon, na któréj stał podpisany na pierwszém miejscu pułkownik tego pułku. Oficer utrzymuje, że feldwebel działał z rozkazu pułkownika, a pułkownik z rozkazu ministra wojny. National utrzymuje, że minister wojny przesyła okólnik z prenumeratą na dziennik le Napoleon i wzywa podoficerów do trzymania tego dziennika.

Nie jenerał Rybiński, jak dzienniki francuzkie mylnie doniosły, ale jego żona umarła w Paryżu.

Rząd obawia się, aby z powodu uroczystości dorocznéj rewolucyi lutowéj niewybuchły nowe niespokojności, przeto wzywa władze miejscowe, aby jak najściśléj przestrzegały porządku i dawały baczne oko na socyalistów. —

Wyświstano na pierwszéj prelekcyi Michała Chevaliera, gdy starał się wyświecić powody rewolucyi lutowéj.

Komissarz policyi na przedmieściu Vaise w Lionie zabrał dwie duże skrzynie napełnione pismami socyalistycznemi i dziennikami. Uwięziono przytem jednego księgarza, konduktora pocztowego i kilka innych osób podejrzanych o socyalistyczną propagandę.

Z Vierzon donoszą, że po wsiach uwijają się emissariusze propagandy socyalistycznéj i znajdują wielu stronników pomiędzy chłopami.

Dziennik la Presse powtórnie zabrała policya. —

(Spóźniona kor.) — Pisząc jeszcze w starym roku o Polakach emigrantach, przychodzi nam ciągle mówić o staréj biedzie. Zewsząd też nas takie dochodzą wiadomości. Z listu pisanego na początku miesiąca z Aten dowiadujemy się, że bieda naszym ogromna w Grecyi. — Przy natłoku emigrantów i ubóstwie kraju trudno jest lada jaki tam zyskać zarobek. Turcyą dla tego kilku z naszych opuściło. — Wiadomości z Bern z Szwajcaryi są z daty 13. i 14. — podług nich Polacy razem z innemi emigrantami w liczbie 240 są pomieszczeni w sali po śpichrzu — mróz już tam był 16 stopni, dwa małe żelazne piece niezabezpieczają ich przeciwko zimnu. Wielu z nich wcale niema ubrania i derami okrywać się musi. Rząd tamtejszy daje im życie w naturze. Tu we Francyi podobno także nielepiéj — z nowéj emigracyi biorą się jak mogą do pracy. Teraz niedawno kilku pracując w zawodzie naukowym, chlubnie, bo nawet nad Francuzy same zdawszy eksamina weszło do szkoły centralnéj sposobiącéj młodzież do zawodów, które wymagają wyższéj znajomości matematyki, nauk przyrodzonych i t. p. — inni udali się do wyższego instytutu agronomicznego w Grignon — inni na medycynę, do szkoły górnictwa (Mines), szkoły sztabu — inni znowu uczęszczają na rozmaite bezpłatne kursa uniwersyteckie »de la Sorbone Collége de france i t. p.« Ale cóż, kiedy pierw trzeba myśleć o tém, co jeść dziś, co jutro, w całem znaczeniu tego wyrazu. I o opłatę szkolną (prix d'entrée) na ucznia stałego starać się trzeba, bo dziś już niedają Polakom, jak dawniéj tak zwanéj bursy rządowéj. Znaczna liczba także nieposiadając dość języka obcego, a bardziéj zmuszona przedsięwziąć to pierwéj, czem pierwéj utrzymanie zarobić sobie może, musiała się wyrzec choć na chwilę wyższego kształcenia się i rzucić się do rzemiosła. Wielu z tych ostatnich uczęszcza wieczorem na nauki rzemieślnicze. Jak słychać towarzystwo dam polskich i komissye funduszów emigracyjnych tu w Paryżu mają się rozwiązać. Wybrany komitet nowéj emigracyi, pochwycił tę myśl, ten moralny kierunek emigracyi — i jakkolwiek fundusze jego dotąd są szczupłe, po załatwieniu potrzeb jak najgwałtowniejszych, stara się głównie pomagać w pobieraniu nauk, przedsiębraniu różnych zawodów i rzemiosł. Ile z listów nadchodzących z prowincyi i sprawozdań tegoż komitetu widzieć można, też pomoc udziela i Polakom potrzebnym na prowincyi — podobno w tych czasach zniósł się także z temi, co są w Szwajcaryi i Grecyi. — Cypryan Robert zastępca naszego Mickiewicza w Collége de france rozpoczął w przeszłym tygodniu prelekcye — mówił o panslawizmie polskim — wykład podobał się wielu, w następnéj korrespondencyi o téj prelekcyi pomówimy. — Zajmują się tu rosprzedażą biletów na ofiarowany i wykonany przez młodą naszą artystkę obraz olejny, z którego komitet nowéj emigracyi urządził loterya na korzyść ogółu. Polacy w Algierze za staraniem jednego zacnego z naszych dawnych emigrantów podobno uzyskali żołd po fr. 15-miesięcznie i wolny powrót do Francyi. Komitet nowéj emigr. w rozdawnictwie funduszów miał przyjąć za zasadę kategoryczny rozdział funduszów podług rodzaju i nagłości potrzeb.

Włochy.

Rzym, d. 10. Stycznia. — Załogę francuzką wciąż zmniejszają; oprócz tego Francuzi coraz widoczniéj usuwają się od wszelkiéj czynności rządowéj, o ile się tylko da, aby papieżowi wszelki pozor zwłoki odjąć. Ale kardynałowie jednak wciąż przyczyny nowe wynajdują i jenerała Baraguay

d'Hilliers do rozpaczy prawie przywodzą. Papież zaś, o którym pogłoska mówiła, że już wczoraj do Florencyi przybył, siedzi sobie spokojnie w Portici, a okręt, który rzeczy jego miał przywieść, przeznaczony podług innych do przewiezienia archiwum sekretariatu państwa do Rzymu, coby jednak wnosić kazało, iż Pius IX. niezadługo myśli do stolicy powrócić.

Gazeta wrocławska zamieszcza korespondencyą z Rzymu, donoszącą o rozdwojeniu panującem obecnie w kolegium kardynalskiem, którą pod własny sąd czytelnika oddajemy. »W komissyi rządowéj utworzyły się trzy stronnictwa: najabsolutniejsze z kardynałem della Genga na czele, pseudoliberalne z kardynałem Antonelli i liberalne z kardynałami Lambruschini (!) i Bernetti. Skutki owego rozdwojenia łatwo można sobie wystawić; wszystko w chaotycznem zamieszaniu a ztąd powrót papieża bardzo jeszcze zagadkowym. Z Wenecyi donoszą, że tam przygotowuje się kongres legitymistów francuzkich; hr. Chambord znajduje się w téj chwili w Wenecyi.

Turyn. — Dzienniki wiedeńskie piszą, że stosunki dyplomatyczne pomiędzy Rossyą a Sardynią, które z powodu rozpoczęcia wojny ze strony Karola Alberta zostały przerwane, dotąd jeszcze niezawiązano. Car rossyjski stanowczo oświadczył, iż nieprędzéj wnijdzie w stosunki z rządem sardyńskim, aż król Wiktor Emanuel jenerała Chrzanowskiego z szeregów armii piemontskiéj oddali, i nakaże mu państwo sardyńskie opuścić.

Lombardia. — Według dzienników wiedeńskich 5000 osób należących do naboru wojskowego w Lombardyi wykupiło się od wojska płacąc za głowę po 2100 lirów (700 zł. m. k.), przez co $10\frac{1}{2}$ milionów wpłynęło do skarbu państwa.

Austrya.

Wiedeń, dn. 21. Stycznia. — Przybyła tu deputacya od oficerów sztabowych i wyższych węgierskich honwedów, w celu wręczenia cesarzowi i ministerstwu zażaleń o niedotrzymywanie warunków przyrzeczonych przy kapitulacyi w Komornie. — Chłopi w okolicy Cissy niechcą przyjmować assygnatów węgiersko austryackich, gdyż w ogóle tam sądzą, że rząd niezadługo zbankrotuje. W bojaźni owéj lud tym więcéj się utwierdza przez to, iż ajenci wielkich domów handlowych produkta wszelkie za jaką bądź cenę kupują, byle się tych papierków pozbyć. — W rozwiązanie piątych batalionów nikt niechce wierzyć, ponieważ także urzędownie wyrzeczone rozwiązanie ruskiego batalionu strzelców góralskich teraz znów wstrzymano. Oddział ten powrócił z swéj przechadzki, jak mówią dla ćwiczenia, z Koszyc i Preszowa, dokąd go po skończonéj wojnie wysłano, i dnia 3 przybył do Przemyśla, a ztamtąd wysłano go ku Krakowu. — W Vukowar przyszło podobno do starcia się pomiędzy wojskiem a cywilnymi, przyczem żołnierze mieli na lud strzelać. Tamtejszy gubernator zawezwał wojsko z Osieka. — Piszą z Medyolanu, że arcybiskup tamtejszy bardzo surowo postępuje sobie z księżmi, na których się pokazało, iż należeli do partyzantów. Przeszło 20 już posady odjęto. — W Chiari aresztowano kilka osób, które z Sardynii powróciły. — W Liworno nieustają przetrząsania domów, za powód czego podają, że rząd otrzymał doniesienie niezawodne o przewiezieniu tam znacznych zapasów broni. Według jednych miało być 8000 według innych 10,000 strzelb. — Podług pogłoski zamieszczonéj w Osserwatore Dalmato, za któréj prawdziwość ręczono, przybyło w okolice Trawnika 10,000 regularnego wojska; pracowano pilnie nad wzmocnieniem okopów, a woddziale tym wojska ma się bardzo wielka ilość ochotników węgierskich znajdować. — Opowiadają tu, co następuje: jeden Anglik i jeden Amerykanin powzięli zamiar zwiedzić Pragę, w zamiarze doskonalenia się w muzyce u pewnego tamtejszego fortepianisty, mającego sławę europejską. W Dreźnie udali się oni do tamtejszego posła austryackiego, aby im paszporty podpisał. Anglik otrzymał to, co żądał, beztrudności, Amerykaninowi zaś oznajmiono, iż według instrukcyi nadesłanéj od gabinetu wiedeńskiego, żadnemu obywatelowi Stanów Zjednoczonych nie ma być pozwolonem wstąpić na ziemię austryacką. Amerykanin sądzi jednakże, że udawszy się w prost do ministerstwa, celu swego dopnie. — Cesarz w ciągu tego tygodnia prawie codziennie bywał w koszarach jozefsztädskich dla przeglądania wojsk na rozmaite stanowiska przechodzących i rozdawania własnoręcznie medalów. — Załatwienie dyplomatyczne kwestyi wychodzców pomiędzy Rossyą, Austryą a Turcyą, jak się zdaje, w ogóle niekoniecznie jednak zaspakaja i pozostawia kolec w ciele, który z czasem zrodzi nabrzmiałość w pokoju europejskim. Przynajmniéj uzbrojenia i przygotowania, jakiemi się zajmują tak w Rossyi jako i Austryi, niedowodzą wielkiego zaufania w rozwiązanie zawikłań wschodnich, chociaż dotąd wszystko zasłoną tajemnicy okryte. W Bukowinie nakazano jak wiadomo dostawę 20,000 korcy owsa, lubo w kraju tym niemasz żadnéj jazdy, trzeba się zatém spodziewać przechodów znacznych kawaleryi: Nad granicą Bośnii zbiera się także liczny korpus wojska, a jenerał hr. Coronini, były mentor króla, objął w tych stronach dowództwo naczelne; oddział pod jenerałem Mamułą do Dalmacyi wysłany wynoszący 6000 żołnierza, nie ma także na celu wybierania podatków, jakby to wmówić chciano, ale zajmuje pod Cataro stanowisko obserwacyjne, i dosyć jawnym jest dowodem na co się zanosi, kiedy władyka Czarnogórców kraj swój już opuścił i udał się do Triestu, aby tam czekać, aż się rzeczy ukończą. Najważniejszą jednakże okolicznością pozostaje zawsze owo liczne przesyłanie broni przez Piotrowaradyn do Zemunia, pod pozorem jakoby to była broń przez Serbów w roku 1848. i 49. poddanym austryackim wydana. Jednakże niemoże tu sobie nikt przypomnieć aby Serbowie jakiéj broni dostarczyli, owszem przeciwnie Serbowie tak wielki brak mieli broni, iż jedynie pośrednictwo Rossyi temu zapobiegło. Serbów właśnie przeznaczono, aby w politycznéj wojnie krzyżowéj przeciw półksiężycowi oni naprzód nieśli chorągiew narodowości i wiary, aby przeto przedsięwzięciu owemu zaborczemu nadać pozór sentimentalny i humanitarny. Ochotnicy wiedeńscy powracający z Włoch jako też od batalionu styryjskich strzelców celnych skarżą się powszechnie na złe obchodzenie się z nimi, jakiego doznali w końcu swéj kariery wojskowéj; mimo tak ostréj zimy odebrano im płaszcze i rękawice i oddano do zakładu; czem oficer jeden oburzony mimowolnie wyrzekł te słowa: »czemuż ludzi tych, którzy państwo uratowali, nieobedrą raczéj jeszcze z koszuli, i niepuszczą lepiéj nago do domu?« Jako odprawę dostał każdy po 8 zł. 48 kr. m. k. W większéj części wyglądają ludzie ci bardzo schorzali, cery żółtéj febrzastéj i na długo pokutować będą za ich patriotyzm nieweczesny lub chęć awanturowania się, gdyż powietrze zjadliwe lagunów najsilniejsze nawet zdrowie zrujnować zdoła. — Emancypacya żydów napotyka w bardzo wielu okolicach na największe trudności, które częstokroć bez zagrożenia istniejących i na układach opartych praw zwycięzyć się niedadzą, choćby niechciano uważać wcale na przeszkodę, jaka w usposobieniu ludu leży. Jak wiadomo przed kilku miesiącami chciał żyd jeden okupić się w Gracu i założyć dom zajezdny, wzbroniono mu jednakże tam kupna, a na zażalenie podane do ministerstwa zapropowował mu minister Bach kupienie pewnego budynku skarbowego, dodawszy tę uwagę, iż rząd w przypadkach podobnych może tylko gminom dać dobry przykład. Tymczasem gmina miasta Gracu udała się do komitetu stanów prowincyonalnych, który ministrowi przedłożył wywód prawniczy, wykazujący, że prowincya Styrya prawnie uzyskała przywiléj, zapłaciwszy rządowi cesarskiemu Ferdynandowi znaczną summę, ażeby żaden żyd w prowincyi niemógł się osiedlić, a zatém dotyczący paragraf konstytucyi w kraju koronnym Styryi może jedynie przez wynagrodzenie być w życie w prowadzonym. Chodzi teraz o to, na kogo nałożonem będzie owo wynagrodzenie, czy na skarb państwa, czy na korporacyą żydowską, która będzie chciała korzystać z prawa obywatelstwa Styryi.

Dzisiejszy zeszyt dziennika praw państwa zawiera konstytucyą krajową dla Morawii. Sejm morawski będzie się składał z 92 deputowanych, z których najwyżéj opodatkowani wybierają 30, tyluż gminy wiejskie, a 32 miasta i miejsca fabryczne.

Według nowéj organizacyi politycznéj, Czechy podzielone zostały na 7 obwodów; pragski, budweiski, pardubitzki, giczyński, czesko-lipski, egierski i pilzneński. Na powierzchni 902 mil kwadratowych, Czechy mieszczą ludność 4,432,474 dusz.

Sławiańska Prago! Wszystkie twoje wspaniałe budowle, wszystkie dziejowe pamiątki, wszystkie piękności, któremi cię natura tak hojnie obdarzyła, zaćmił blask wieńca laurowego, którym mieszkańcy twoi zamyślają uczcić — marszałka Windischgrätza. Zaprawdę niezwyczajny to pomysł! Dotychczas bowiem miasta tylko takim mężom wieńce w podarunku składały, którzy się przyczynili do ich wzrostu bądź to pod względem materyalnym, bądź moralnym. Ani Carthago Rzymian, ani Jerozolima nie uwieńczyła Tytusa, za to, że ją spalił i zniszczył; tylko Praga jedyna daje przykład tak wysokiéj wspaniałomyślności.

Z Baczki piszą nam, że w jedném z madziarsko-niemieckich siół, przyszło w kościele między Madziarami a Niemcami do morderczéj bitwy. Obiedwie strony domagały się, aby kazanie w ich języku najprzód było mianém. Madziary powoływali się na swoją większą liczbę i na zwyczaj, Niemcy zaś, utrzymywali, że czas Madziarów już minął, i że na nich przyszła koléj panowania.

Mówią, że rząd zamyśla i w Węgrzech zaprowadzić tabaczny monopol Dochód ztąd wynosiłby do 32 milionów złr., gdy w krajach gdzie już istnieje wynosi 15 do 16 milionów. Wszakże polityczna strona téj kwestyi godna jest zastanowienia.

Według najnowszych obliczeń ludność województwa serbskiego wynosi 449,700 grecko-nieunickich Serbów, 182,000 Serbów katolickich, 244,000 Rumunów, 270,000 Niemców, 112,000 Węgrów, 41,000. żydów i 34,250 Czechów, Słowaków i Rusinów.

Związki pocztowe między Petersburgiem a Wiedniem znacznie się ułatwiły, i wielkiem odbywają się pospiechem. Za pomocą pruskich kolei i parowéj żeglugi między Szczecinem a Petersburgiem, listy z Wiednia dochodzą w pięciu dniach do rossyjskiéj stolicy.

Zakaz dziennika »Narodne Nowiny.« — W chwili gdy ma odjechać do Wiednia deputacya czeskiéj stolicy z prośbą o spieszne zwołanie krajowego sejmu i zniesienie stanu oblężenia, władza wojskowa w Pradze zawiesza wydawnictwo pierwszego w dziennikarstwie czeskim organu. Dnia 19. b. m. naczelny redaktor »Narodnich Nowin« pan Hawliczek odebrał następujące pismo urzędowe: »Wydawane pod redakcyą p. Karola Hawliczka Narodne Nowyny, od dawnego już czasu uporczywie trwają w dążności, która nietylko przeciwi się pojednaniu narodowości, będącemu ich obowiązkiem, ale nadto przez podejrzywanie wszelkich postanowień rządowych, utrzymanie ich ze szkodą całéj monarchii utrudnia. Wydane przez j. excel.

nadkomendanta wojskowego, pod zagrożeniem wzbronienia dziennika, wezwanie, aby nadmienione przedmioty z większem umiarkowaniem były traktowane, pozostało, jak tego dowodzą ostatnie numera dziennika, bez żadnego skutku. Z uwagi na to j. excel. nadkomendant wojskowy rozporządzeniem swojém z dn. 17. Stycznia uznał za stósowne, położyć tamę złym skutkom, jakiemi ów dziennik dobru publicznemu zagraża, i wydawnictwo Narodnich Nowin na czas trwania stanu wyjątkowego zawiesić. O tem postanowieniu j. excel. nadkomendanta wojskowego, zawiadamia się redakcya »Narodnich Nowin« z tym dołożeniem, że ów dziennik od dnia dzisiejszego nie może wychodzić, być wydawanym ani rozsełanym, i że nadkomissarz Jan Thum otrzymał polecenie z urzędu i według prawa w téj mierze postąpić. Praga 19. Stycznia 1850. Wanka burmistrz.

Galicya.

(Koresp. Gaz. pol.) Nienawiści chłopskie, które — zaprzeczyć nie można — tu i owdzie, a może i w większéj części Galicyi przeciw nieludzkiéj szlachcie, z ojca na syna dziedzictwem przechodząc, tlały jak pod żarzewiem, by czasami aż krwawym wybuchnąć płomieniem, znalazły dziś najotwartsze dla siebie pole; i gdzieby w innym razie zamieniły się były w zapomnienie, przebaczenie — cnotę najszczytniejszą na ziemi, pod szatańskim oddechem rzudu rozrastają się na rozmiary zbrodni! Chłop widząc, jak zacząwszy od landsdragona aż do starosty i szefa kraju; od kaprala aż do panów wodzów naczelnych, schlebiają mu wszyscy od roku 1846. bez przerwy — jak go klepią po ramionach, że gracko Polaków mordował i jak mu cesarz order własną kreishauptmanowską ręką przyczepiać każe — najgłówniéj zaś widząc, jak zesłany z cyrkułu pan komissarz jedném słowem: cesarz — którém się patent zaczynał i kończył — już na wieki kasował pańszczyznę, oczywiście, że jeźli na widok tego wszystkiego marzył chłop nasz, jak Jakób biblijny w podróży, to z tą jeszcze różnicą, że ten marzył sobie we śnie i o zwykłéj drabinie do nieba, tamten bujał w myślach na jawie i już tylko po karkach lackich wznosił się do przybytku jasnego, którego furtę dłoń rozwarł jeszcze jaśniejszy rząd rakuski........ Mieć zatém odtąd szlachcica za wyjętego z pod prawa, a z jego osobą dwór i majętność całą; dowodzić to słowem i czynem; nie nająć się do pańskiego żniwa, chociaż chleb z kłosa spada, lub gorzéj jeszcze — napadać nań i wypasać trzodą swoją, »bo Lach Pan tyle gruntów mieć nie powinien; rabować, palić, mordować — to wszystko było owocem, było dalszém wyrezonowaniem jednéj i téj saméj główněj myśli, którą rząd zniesieniem pańszczyzny wywołał na jaw jak widmo złowrogie. Tysiące moglibyśmy przykładów zacytować, gdzie po cenach aż do nieuwierzenia wysokich, robotnika dostać nie można było i ginęło zboże całemi łanami, jak również tysiące napadów na lasy, sianożęcia i pastwiska, które gromada, jak swoje grabiła. Skargi zostawały bez skutku. Rząd puściwszy się raz jawną drogą nienawiści, cofnąć się z niéj już nie śmiał; zwłaszcza, gdy ta tylko wiodła go do celu w każdym krytycznym razie, tém bardziéj przedstawiała się dłań w dwóch latach zeszłych jedyną deską ratunku w grożącém mu lada chwila rozbiciu. Nie wydzierano zatém z rąk chłopskich maczugi, którą im rok 1846., jako insignium najwyższego hetmaństwa był wręczył; przez szpary patrzano na wszystko, a kreishauptmani nie mięszali się w zatargi chłopów ze szlachtą, uważano raczéj ich każdą demonstracyę, po naszemu gwałt lub rabunek, za oznakę przywiązania do tronu. W niektórych okolicach tylko, i to Moskale w przechodzie swoim, surowo ukrócali swawolę chłopów na własną odpowiedzialność, jak tego przykład mieliśmy w bliskich Lwowa kurowickich dobrach i na Podolu. Ze strony zaś ojcowskiego naszego rządu nie jesteśmy w stanie zacytować i jednego przykładu podobnego. Obawa jedynie w końcu, by nie wygłodzić najwierniejszych armii — wojska i urzędników, gdyby większa część plonów przepadła — spowodowało go do szukania zaradczego środka. Złe zaś rozwielmożniło się za nadto na sposobnym gruncie — wzrosło jak to powiedzieliśmy — do wysokości zbrodni tak, że już rząd przy najszczerszéj nawet skrusze, gdyby był zdolen do niéj kiedyś — złego tego naprawić ani zadość uczynić zań nie mógł, ani wawet na własną nieprzerwaną korzyść exploatować go był w stanie. Bo są zbrodnie, których żadna włosienica, ani chleb z popiołem pożywany, zmazać w obliczu ludzkości nie zdołają i które stanęły za obrębem wszelkiego zadośćuczynienia. Bo nad zbrodniarzem takim zacięży palec boży, i cokolwiekby przedsięwziął dla pogodzenia się z własnem sumieniem i z ludźmi — krwawe piętno zbrodni jakby przez zaklęcie, zawsze wybiegnie na wierzch i odstraszać będzie ludzkość od niego dopóty, dopóki nareszcie Bóg nie dopełni już całkiem sprawiedliwości swojéj. Zbrodnią zaś taką jest każda niewinnie przelana krew bliźniego, a cóż dopiero krew pokoleń całych! Każden też środek rządu użyty dziś choćby w chęci najlepszéj — na dalsze tylko bezdroża go rzuca, i wodzić go będzie po nich aż do krwawéj expijacyi.

Lata zeszłego wydaje rząd właśnie in gratiam żniwa okólnik do wszystkich starostów, dozwalający im zmuszać włościan do najmu. Taki krok rządu był podług nas nowém zamieszaniem wszelkich pojęć słuszności. A że bezprawie nigdy nie posiada dostatecznych warunków do przewidzenia go w praktykę — najbliższym zatém skutkiem okólnika owego było, że okazał się niepraktycznym wcale, zrodził nowe nieporozumienia między jedną kastą a drugą, nowe nadużycia ze strony niektóréj szlachty uradowanéj, że bić będzie można chłopa na nowo i to legalnie jeszcze, bo za wiedzą starosty — a ztąd nowe bunty gromad, sarkających głośno na rząd i opierających się nowéj, jak nazywały, pańszczyznie. Zaledwie zatém obiegł ów okólnik cyrkuły galicyjskie, aliści już ochromiał na niepraktyczność i czém prędzéj odwołanym być musiał. A w kraju wróciło wszystko do dawnego, lub do gorszego jeszcze stanu, bo chłop rozumiejąc gwałt ów rządowy być robotą Panów, mniéj najmował się jeszcze jak przedtém.

Dziś znowu mówią u nas o podobnym patencie na rok bieżący, a poprawniejszym o tyle, że tamten ogólnie mówił o najmie i pozwalał zmuszać niechętnych, ten wyznaczyć ma ilość, jak mówią, 2 lub 3 dni na gospodarza w tygodniu, ustanowić cenę stałą, a pod zmuszającym środkiem rozumieć karę cielesną. Urzędowego nic nie mamy w tym względzie, a przecież a priori już wierzymy temu, i poniekądbyśmy ręczyli, że podobne postanowienie rządu nastąpi u nas koniecznie. Czyli się rząd jednak i tą razą nie zawiedzie, ręczyć nie chcemy. Bo wiemy, że i najdłużéj i najszczęśliwiéj snowane złe urwać się kiedyś musi, że natenczas spada zwykle na głowę swych mistrzów i stwierdza ową prawdę odwieczną: że każda zbrodnia karze się sama.«

Jarosław, dnia 21. Stycznia. — Ruteński batalion strzelców na czas trwania wojny za pomocą większego żołdu, (bo każdy szeregowiec pobierał dziennie 10 kr. m.) utworzony, a po ukończeniu wojny do Węgier wysłany, wrócił 3. b. m. do Przemyśla, gdzie go dnia wczorajszego rozwiązano. Oficerowie tego batalionu bez wyjątku, podoficerowie zaś i szeregowcy tylko ci, którzy daléj w wojsku służyć sobie życzą, do innych pułków będą wcieleni, inni zaś do domu rozpuszczeni. Z przyczyny nowéj organizacyi armii austryackiéj i przesiedlenia jenerała brygady z Przemyśla do Jarosławia, przybyła tu onegdaj jedna baterya i zostanie u nas garnizonem, który późniéj znacznie zwiększonym ma być. Wkrótce przeniosą tu i sąd wojskowy z Przemyśla, dla którego w klasztorze reformatów miejsce na potrzebną kancelaryą i 60 więźniów zrobiono.

Turcya.

Z Konstantynopola 5. Stycznia pisze korespondent jeden o kwestyi multańsko-wołoskiéj co następuje. Floty angielska i francuska cofnęły się z wód sułtana, a Francya i Anglia dowiodły tém, że ważniejszą dla nich była sprawa wychodzców, aniżeli sprawa księstw Naddunajskich zajętych przez 40,000 Rossyan. Obojętność owa wielkich mocarstw w kwestyi Multan i Wołoszczyzny może pociągnąć za sobą skutki najniepomyślniejsze za sobą na wpływy zachodu co do Lewantu. Ministrowie tureccy nieoczekiwali przybycia floty połączonéj, dla uleczenia rany, na jaką porta cierpi, i mimo tego, że floty odpłynęły, potrafią oni bronić honoru Turcyi pod względem księstw rzeczonych, ale wpływ mocarstw zachodnich przez to upadnie. — Poselstwo francuskie odebrało rozkaz, aby wychodzcom żadnym niedawać paszportów do Francyi. Środek ten także w skutkach swoich jest nienajlepszym. Wychodzcy nieszczęśliwi wszędzie wyganiani chwytają się w rozpaczy islamizmu. — Rewolucie w Bosnii i Samos skończyły się bez krwi rozlewu. Wszędzie pokój i porządek panuje.

Do dziennika des Debats piszą z Konstantynopola pod d. 5. m. b.: »jak już dawniéj donosiliśmy, Rossya zawiązała znów stosunki z portą dnia 31. Grudnia. Rzecz ta cała odbyła się bardzo pojedyńczo. Wprzód już ułożone i podpisane instrukcye wymieniono, a w kilka minut potem na głównym maszcie okrętu służbowego zawieszono banderę turecką, i powitano ją 31. strzałami armatniemi. Bateryе tureckie odpowiedziały na to powitanie. Spis owych osób 14, których wydania Rossya żądała a teraz na ich wydaleniu poprzestaje, jest następujący: jenerał Dembinski, Seweryn Korserski, Main Sazinski, Stanisław Szymański, Edward Denawski, Stanisław Miastianowicz, Stanisław Geigenski, Franciszek Daszkiewicz, jenerał Bem, jenerał Wysocki, hr. Władysław Zamojski. Liczba ta zniża się tylko do 12 osób, gdyż Bem przeszedł do islamizmu, a Zamojski odwołuje się na to, iż jest obywatelem francuzkim naturalizowanym. — Stosunek porty do Austryi pozostał ten sam jak dawniéj. Liczba Węgrów, których mocarstwo to żąda, aby Turcya w głąb kraju odprowadziła, dochodzi do 32; dodać jednak należy, że spis ten ma być przez dwa miesiące niezamkniętym, a zatem wiele jeszcze nazwisk objąć może. — Riza Bey, pierwszy sekretarz poselstwa tureckiego przy gabinecie paryzkim, wyjeżdża dzisiaj z depeszami porty do księcia Callimaki do Paryża. — Titow może obecnie we względzie punktów spornych pomiędzy Turcyą a Austryą odgrywać rolę pośrednika, jakoteż istotnie usługę tę wykonywa. Uwagę powszechną zwracają teraz na siebie głównie księstwa naddunajskie. Rossyał zrobiła rozpoczęcie na nowo kroków w dyplomacyi z Dywanem zawisłem od dotrzymania układu w Balta Liman, i powinna teraz, jak się spodziewać należy, korpus swój okupacyjny 40,000 zniżyć na 10,000 żołnierzy. Porta do warunku tego dawno się już zastósowała. — Okręt parowy, który zawinął dnia 16. wieczorem do portu w Trieście, przywozi także wiadomość z Konstantynopola z dnia 5. Stycznia téj treści, że nieporozumienia austryackie, rossyjskie i tureckie zupełnie już załatwiono. Poseł rossyjski rozpoczął już urzędowanie swoje dyplomatyczne, a spodziewać się należy że austryacki też długo zwlekać niebędzie. Flota francuzka zawinęła dnia 6. t. do Smyrny i miała tam przez 10 dni odpocząć. Mówią, że flota angielska gotuje się do powrotu do Malty. — Nakoniec Dziennik Daily News za-

mieszcza pod Turcyą z Malty 12. Stycznia doniesienie następujące. Flota angielska stała w Smyrnie, kiedy okręt francuzki opuszczał Smyrnę dnia 8, płynąc do Aten. — Do Konstantynopola nadeszły depesze od Fuad Effendego. Podobnież przyjechał kuryer z depeszami z Petersburga dla posła rossyjskiego. — Rozchodzi się tu wieść o poróżnieniu się Rossyi z Austryą. Flota francuzka wciąż jeszcze stoi pod Vurlac z powodu braku żywności, oczekując codziennie dwóch nadsyłek z Tulonu. — Sir Stratford Canning, poseł angielski przy dywanie miewa częste narady z wielkim wezyrem.

A m e r y k a.

Z listu wychodźcy polskiego, przebywającego w New-York podajemy następujący wyjątek:

New-York, dn. 25. Grudnia. — Od kilku tygodni widzimy tu nieliczne szczątki armii węgierskiéj. Z nadzwyczajnemi honorami przyjmowano Władysława Ujhazego, gubernatora cywilnego Komorna. Sześćdziesięcioletni ten starzec przybył tu z żoną i dziećmi, kilkoma oficerami załogi i panną Apolonią Jagiełło, Polką z pod Brześcia. Kosztem miasta mieszkają po książęcu w jednym z pierwszych hotelów. Ciągle przyjmują deputacye od władz i rozmaitych towarzystw, a dzienniki co rano szeroko opisują, jak dostojni goście poprzedni dzień spędzili. Długo to jednak potrwać nie może, témbardziéj, że nowy oddział z 60. Węgrów złożony jest już w drodze z Hamburga. Jest podobno myślą wygnańców gdzieś tam daleko na zachodzie kolonią węgierską założyć. I my téż śród tego ogólnego ruchu nie siedzieliśmy spokojnie. Na ogólném zebraniu przed kilku dniami odbytém: postanowiliśmy wyprawić deputacyą do Węgrów a mnie polecono by do starego Ujhazego w imieniu wszystkich przemówić. Wracam właśnie z téj wyprawy. Miałem mówkę po francuzku, bo nasi nie chcieli, abym prawił po niemiecku, językiem nieprzyjaciół naszych. Ujhazy odpowiedział bardzo dobrze w kilku słowach. Udaliśmy się następnie do pokojów panny Jagiełło. Nasza Polka ma 22 do 24 lat. Postać jéj, choć mała, jest pełna wdzięku, a twarz prawie piękna, bo pełna życia i ognia. Powiadają, za co jednak nie ręczę, że miała być adjutantem jakiegoś jenerała. O tém tylko wiem z pewnością, bo z ust jéj słyszałem, iż czas jakiś służbę czynną pełniła. Później w Komornie pielęgnowała chorych w szpitalu. Nasza chudoba złożyła się na pierścionek, który jéj dziś oddaliśmy. Pierścionek bardzo skromny, perełka otoczona kilku rubinami z napisem wewnątrz: Pannie A. Jagiełło Polacy w Nowym York 1849. Temu trzy tygodnie na jednym z tutejszych wieczorów spotkałem zgadnij kogo? ani mniéj ani więcéj jak przezacnego Adama Gurowskiego we własnéj osobie. Słysząc wspomniane imię of Count Gurowski, myślałem naprzód, że to który z jego braci, ale ogromne okulary z podwójnemi niebieskiemi szkiełkami, dla wiadomych przyczyn noszone, odjęły mi wszelkie powątpiewanie. Udaje się on za prześladowanego przez rząd moskiewski i utrzymuje, że go z Petersburga wypędzono, a tymczasem minister pruski wprowadza go w tutejsze towarzystwa. Zamiary jego i cele podróży nam dotąd nie wiadome. Domyślamy się tylko, że są w związku ze spodziewaném przybyciem tylu nowych wygnańców. Dziennik jeden ostrzegł tutejszą publiczność, aby się miała na baczności przed podobnego rodzaju emisaryuszem. Tyssowski bawi teraz w Wassyngtonie i ma dosyć korzystne miejsce przy centralnym rządzie Stanów Zjednoczonych. (Ga. pol.)

O sektach w państwie rossyjskiém.

(Dalszy ciąg.)

Wszystkie sekty nie wiele się różnią między sobą. Założycielem Pomorian jest Timeon Wikulin, który założył monaster nad brzegiem Wygi o 40 wiorst od Onegi. Pomorianie czczą go jak świętego. Palamarz cerkiewny, nazwiskiem Seodozy Wasyliew, we dwanaście lat po założeniu Pomorii, dał początek sekcie Teodozyanów, przyjmując na krzyżu napis J. N. R. J., który Pomorianie odrzucali. On to zaprowadził oczyszczenie pokarmów, kupowanych od heretyków.

Wieśniak Filip, zostawszy mnichem, chcąc osiągnąć godność przełożonego monasteru wygoreckiego, a nie mogąc jéj dostąpić, namówił kilkudziesięciu heretyków, aby oderwali się od zgromadzenia, i osobny założyli monastyr. Oni to stali się pastwą płomieni, gdy Samarin zmusił ich do poddania się; zwolenników téj sekty namnożyło się po całéj Rosyi, a mianowicie w Syberyi. Adamant był pastuchem.

Zgromadzenie Zbawiciela ztąd bierze początek, iż odrzucając wszelkie sakramenta w braku popów, jedynie w Odkupicielu zbawienie duszne zakłada. Z tego powodu, odrzuca także powtórny chrzest.

Nowożeńcy chodzą do heretyckiéj czyli nikońskiéj cerkwii brać śluby; lecz za powrotem proszą u swoich o absolucyą za ten postępek; są oni pogardzani przez inne sekty.

W roku 1771., czasu morowéj zarazy w Moskwie, wyjednali sobie Teodozyanie pozwolenie założenia szpitalu na Preobrażeńsku. Ambrozy, metropolita moskiewski, który chciał się temu sprzeciwić, został otruty. Napływ chorych był wielki; lecz zamiast przestrzegać przepisów zdrowia, Teodozyanie myśleli tylko o zyskaniu zwolenników, chrzcząc chorych w zimnéj wodzie; co pomnożyło śmiertelność. Po ustaniu powietrza, szpital zamienił się w monastér dla obojéj płci. Cerkiew ozdobiono staremi obrazami, kupionemi od jednego plebana w Moskwie, któremu za to odebrano plebanią. Teodozyanie z Moskwy dostali się do Petersburga, gdzie długi czas kapłanem ich był prosty chłop, zaledwie umiejący czytać.

W ogóle heretycy w czasie mszy, noszą tylko zwykłe kaftany, gdyż nie wolno im opasywać się pasem. Wszyscy mają szkaplerze, a na ziemię kładą kawał wojłoku, na którym opierają ręce w czasie bicia pokłonów. Nikonianom nie pozwalają całować swoich obrazów; brody noszą długie, i mają wstręt do tych, co noszą golone.

Heretycy nie używają ani wina ani tytoniu, zostawując tę przyjemność poganom; lecz z drugiéj strony wielka rozpusta i niemoralność panuje między nimi. Wielu mają wspólne żony; a dzieci zwykle nie wiedzą kto ich ojcem; o wychowanie ich nikt nie dba; chrzest dopiero w późniejszym wieku przyjmują. Są na północy sekty, w których mężowie dopóty żyją z żonami, póki im córki rodzą; albowiem synów mieć nie chcą, aby ich na rekruta nie dawać. W historyi popowszczyny, główną rolę gra Wietka. Dwaj popi Kozma i Stefan, założyli to zgromadzenie, w dobrach polskiego obywatela Chaleckiego nad brzegiem rzéki Wietki. Jeden z ich następców, Teodozy, mnich z Kylska, pierwszy wprowadził zwyczaj przyjmowania popów święconych podług nowych przepisów, On to w roku 1695. poświęcił cerkiew w tém miejscu. Wietka pomnożyła się zbiegami z całéj Rosyi; i liczyła blisko 40,000 mieszkańców. (Dokońc. nast.)

OBWIESZCZENIE.

W księdze hypotecznéj dóbr szlacheckich Gorazdowa, w okręgu regencyjnym Poznańskim w powiecie Wrzesińskim położonych, była w *Rub. III.* pod Nr. 8. protestacya względem praw rodzeństwu właściciela, a szczególnie nieletniéj Rozalii, Maryannie i Anieli Czarneckim, i Elżbiecie z Czarneckich zamężnéj Tyborowskiéj, służących na zaspokojenie w gotowiźnie z czwartéj części wartości tychże dóbr spadkodawczyni należącéj, w kwocie dotąd nie wypośrodkowanéj, w skutek wniosku Elżbiety Tyborowskiéj z dn. 30. Grudnia 1802. r., na mocy dekretu z d. 24. Stycznia 1803. r. zapisaną, a pod dniem 25. Lutego 1803. roku została na takową rekognicya udzieloną.

Na protestacyą tę, o ile się takowa Elżbiety z Czarneckich zamężnéj Tyborowskiéj dotyczy, był na wniosek kassy salaryjnéj Regencyi w Poznaniu areszt na 400 Tal. kosztów przez Tyborowską zalegających zanotowanym.

Przy podziale ceny kupna z dóbr Gorazdowa przez konieczną subhastacyą sprzedanych, przypadła na tę pozycyą summa w ilości 31,359 Tal. 2 sgr. 4 fen. włącznie z prowizyą od 1go Lipca 1806. r. wraz z prowizyami depozytowemi od 24. Lutego 1847. r. urość mającemi, która do szczególowéj massy dla tego wziętą być musiała, że wierzycielka w terminie się niezgłosiła, kuratela nad jéj pozostałością zaprowadzona zakończyła się, i że następni wierzyciele protestacyą zanieśli.

Wzywają się zatém wszyscy, którzy jako właściciele, spadkobiercy, cessyonaryusze, posiedziciele zastawów lub w inszy sposób uprawnieni pretensye do owéj massy specyalnéj posiadać mniemają, aby się w terminie

dnia 3. Czerwca 1850.

przed południem o godzinie 10téj przed deputowanym Assessorem Sądu głównego Wym Ryll w sali posiedzeń wyznaczonym zgłosili, w przeciwnym razie zaś z ich pretensyami do massy specyalnéj oddalonémi zostaną.

Września, dnia 15. Września 1849.

Król. Sąd powiatowy. Wydział pierwszy.

OBWIESZCZENIE.

W księdze hypotecznéj dóbr szlacheckich Gorazdowa w okręgu regencyjnym Poznańskim w powiecie Wrzesińskim położonych, zapisaną była w *Rub. III.* pod Nr. 5. protestacya dla Elżbiety z Czarneckich rozwiedzionéj Tyborowskiéj, a teraz jéj sukcessorów, względem ich schedy macierzystéj, w summie 12,500 złotych polskich, wraz z procentem, na fundamencie zapisu *in castro Poznaniensi* z dnia 27. Czerwca 1777. r. według zgłoszenia z dnia 28. Grudnia 1796., na mocy dekretu z dn. 18. Listopada 1797., z tém nadmienieniem, iż względem téj summy dla Xięcia Jabłonowskiego pod Nr. 3. zahypotekowana ewikcya uskuteczniona została.

Pozycya ta została na korzyść massy konkursowéj kupca Knispla względem należytości, którą taż przeciw Elżbiecie ur. Tyborowskiéj wyprawowała, w ilości 236 dukatów wraz z procentem przyaresztowaną, i areszt ten w księdze hypotecznéj na mocy dekretu z dnia 15. Września 1800. r. zakonotowanym.

Przy podziale summy kupna dóbr Gorazdowa w drodze koniecznéj subhastacyi sprzedanych, przypadła na powyższą pozycyą summa w ilości 6317 Tal. 12 sgr. 7 fen. włącznie z procentem od 1. Lipca 1806. r. oraz i procentem depozytalnym od 24. Lutego 1847. przypadającym, która do szczególnéj massy dla tego wziętą być musiała, ponieważ w terminie celem złożenia i podzielenia summy kupna nikt się nie zgłosił, dokument dostawionym nie jest i późniejsi wierzyciele odpór stawili.

Wzywają się zatém wszyscy, którzy jako właściciele, spadkobiercy, cessyonaryusze, zastawnicy lub w inszy sposób uprawnieni, pretensye do owéj massy specyalnéj posiadać mienią, aby się w terminie

dnia 3. Czerwca 1850. r.

przed południem o godzinie 10téj przed deputowanym Sędzią Sądu głównego Wnym Ryll w sali posiedzeń wyznaczonym zgłosili, gdyż inaczéj z ich pretensyami do massy specyalnéj oddalonemi zostaną

Września, dnia 15. Września 1849.

Król. Sąd powiatowy. Wydział I.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
20. Stycz.	— 21,3°	— 15,2°	28″ 2, 5‴	półn.pół.w.
21. »	— 24,2°	— 16,0°	28″ 7, 0‴	Północny.
22. »	— 27,8°	— 17,5°	28″ 8, 2‴	Półn. w.
23. »	— 19,0°	— 4,6°	27″ 8, 7‴	Południ.
24. »	— 0,0°	+ 1,5°	27″ 8, 0‴	Południ. z.
25. »	— 0,0°	+ 1,2°	27″ 6, 3‴	Południ. z.
26. »	— 2,2°	+ 2,0°	26″ 9, 0‴	Południ. z.